

# DJABEŁ

Wychodzi dwa razy na miesiąc.  
Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-  
syłać pod adresem: *Redakcja lub Ad-  
ministracja „Djabła”* Kazimierz Nr. 23.

Rękopismów nie zwraca się, ale by-  
wają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji:  
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.



W umieszczaniu ogłoszeń pośre-  
dniczy: *G. L. Daube & Comp. Cen-  
tral Annoncen Expedition Frank-  
furt a. M.*

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie . . . zlr. 1.—  
z przesyłką poczt. zlr. 1.15  
w Niemczech . . marek 2.—  
w Ameryce rocznie dol. 2.50

## Śmiać się czy płakać?

Śmiać się czy płakać? na wszczętym pogrzebie,  
Najświętszych uczuć — pytałem sam siebie...

A lży gryzące zamgliliły żrenicę,  
Bom ujrzał **widmę**: nową Targowicę,  
Która się legła wśród tego pochodu,  
Jako robactwo, na piersiach narodu!

Wszędzie gdzie mogła wsiąkała w ich pory,  
By brudną ciecżą zasklepiąc otwory,  
Którymi tchnienia miłości i wiary  
Dźwigały w duszach zbawienia sztandary —  
A naród zwolna karmion jej trucizną,  
Przestawał Polskę zwać Matką Ojczyzną.

I owa **widma**, podlejsza sto razy  
Od tamtej — chcącą naród zmieniać w plazy,  
Zatarła ręce, patrząc w chore serca,  
Gdzie patryjotyzm, paraliż uśmierca!  
Stróż Anioł, płakał lecz w nadziei błogiej,  
Że przecie naród — zejdzie z zgubnej, drogi...

Dziś, cóż się dzieje? Kędy tylko spojrzę,  
Wszędzie zgnilizna! I wiara Twa Boże  
I miłość Matki i braterstwo święte,  
Ręką szatana z dusz naszych wyjęte...  
Więc czemu płakać? Gdyśmy dziś tak mali...  
Śmiej się aniele! Niech zbójcy rzną dalej!

Niech nas wytępią — Bo i cóż my warci,  
Przez samych siebie, z cnót bożych obdarci?  
Zamiast się łączyć, by pokazać światu,  
Że nasza Macierz godna majestatu,  
My w grzesznych kłótniach, jak nieprzyjaciele...  
Śmiej się z głupoty, śmiej Stróżu Aniele.

Niech nas wytępią, niech tylko zostawia  
Tych, co złem sercem wrogom błogosławią...  
Niech liżą stopy Prusaków, Moskali —  
Szatan pomoże, żeby je lizali,  
W obroży psiej — póki życia starczy —  
Śmiej się Aniele, choć który zawarczy.

Djabel.

### Przecież raz!

Nareszcie ocknął się nasz oddział kra-  
kowski Tow. pedagog. z letargu i wystąpił  
z wnioskami w sprawie nowych planów,  
instrukcyi i podręczników, używanych w szko-  
łach początkowych, oraz co do czasopisma  
„Szkoły”, które na razie służy tylko nie-  
wielom do ciągnięcia zysków pieniężnych  
i wyrabiania sobie posad wyższych intrant-  
nych. Wprawdzie znaleźli się dwaj na osta-

tniem zgromadzeniu, jeden inspektor, a  
drugi kandydat na inspektora Karjerowicz,  
którzy wnioski chcą dać zbadać komisji  
takiej, jaką oni sobie złożyli, ale to nie  
zmienia postaci rzeczy.

Nauczycielstwo dało głośny wyraz temu  
że uważa za stosowne dla dobra kraju za-  
stanowić się nad temi sprawami, oraz nad  
sprawą towarzystwa wzajemnej pomocy na-  
uczycielskiej, z którą zarząd główny we Lwo-  
wie się kramarzy lat 5. Radzimy więc za-

rządowi krakowskiemu, aby nie wywoływał  
rozgoryczenia i w myśl uchwał zwołał zgro-  
madzenie Wysokiego wydziału przed 15. czer-  
wca, by wnioski mogły być na czas ode-  
ślane do Lwowa, iżby je zamieszczono na  
porządku dziennym zjazdu bez względu na  
to, czy to przypada do gustu personom które  
za wysługiwanie się chcą wyrobić posady  
ludziom, aby ich tym sposobem złowić sobie  
na zięciów dla starych córek.



## Korzyści francusko rosyjskiego przymierza.

Kochające się małżeństwa prędko od siebie przejmują wzajemne upodobania, przyzwyczajenia. Francja musi bardzo kochać się z Rosją, bo coraz więcej do niej staje się podobną. — Dawniej bomby anarchistów wybuchały tylko w Rosji a teraz dały pokój Rosji i przeniosły się do Francji. Dawniej tylko Rosja była głośna z kradzieży, teraz sokoły czeskie przekonały się, że Francuzi swoich najmilszych gości także okradają umięją. Jak tak dalej pójdzie, to nahajki, knuty i dyby staną się modne we Francji i Francuzi porzucą absynty i koniaki a oczyszczoną zakrapiać się będą.

## Dlaczego?

— Z jakiego powodu czeskie sokoły jeżdżą teraz tak często do Rosji?

— Dla przypodobania się carowi. Car kocha się we Francji, więc Czechy jej nadskakują dla pozyskania sobie względów carskich. Kochanice królewskie miały zawsze swoich dworaków.

## Owoce nieprawości.

Już nam czytają wyrok zagłady  
Od stu lat przeszło — i sto lat z górą  
W umyśle szczepiły zepsucia jady,  
I obiecują dółg ponurą  
Zamienić w jasną — byleśmy zgodnie  
Na własnej duszy spełnili zbrodnię.

Od stu lat przeszło pod berłem cara  
Bezwestyd za cnotę wielką poczytany;  
Tam światłodawców narodu wiara  
Ujada na nas jak dworski brytan,  
Tam się nie wstydzą i profesory  
Do prześladowczej należeć sfory!

Od stu lat przeszło rosyjscy męże  
Zaszczyt w tem widzą, gdy katów rolę  
Nad Polską grają; lub gdy jak węże  
Pełzną, by gryźć zwigszkać niedole.  
Piękna to misja! dusiciel przecie,  
Co obce strawił jest „typem“ w świecie!

Typowi temu teoria sprzyja,  
Że bez stawienia obcego bytu —  
Nie masz postępu. Więc się uwija  
Ludek rosyjski, by dojść zaszczytu,  
By protoplastą zostać „gatunku“,  
Co chwałę zdobył pieścią w rabunku!

Od stu lat przeszło publiczna zbrodnia  
Chwali się mocnym — a w myśl tej chwały  
Spółeczna cnota rwie się, zwyrodnia,  
Wstaje w narodach okaz wspaniały  
Zboja, co także chce być potworem —  
„Gatunku“ typem — za mocnych wzorem.

A gdy się w piersiach ludów gad rusza,  
Wzywa się w pomoc nieba — i cudu!  
O! ideałów zabita dusza  
Pierzchała od skroni dzikiego ludu!  
Więc to złe, wielkich napawa trwogą —  
Własnego dzieła zabić nie mogą.

Własnej ich siejby owoce schodzą,  
Powstają zbroje na mniejszą skalę;  
Lwy — protoplaści po głowach chodzą  
Ludów — więc mniejsi chcą ja szakale  
Do trzew się dobrac po nocy, skrycie,  
Wedle teorii walki o życie.

Nowym teorjom: „Precz z marzeniami!“  
„Siła przed prawem!“ — świat klaszał w dlonie,  
Urugał Polsce zalanej łzami,  
A dziś, gdy w morzu różnych zdrad tonie —  
Zdziwion — że krwawa luna gdzies świat!  
To nieprawości owoc zakwita!!

Paryż, w Maju 1894 r.

S.

## Echa z Zielonych świątek.

1.

Zarzucają brak cywilizacji naszemu ludowi, tymczasem furmani w czasie Zielonych świąt przekonali nas, że umieją brać taksy za jazdę takie, jakich nie ma ani we Wiedniu ani w Paryżu. Pod dewizą: drzeń łyka, póki się tylko da. To też drzemmy się, kiedy się da i gdzie się da i dlatego chodzimy obdarci. — Dziś trzeba się już namyslać, gdzie lepiej jechać czy: do Wiednia na święta, czy na Bielany.

2.

— Czy panna pozwoli na Bilany ze mną?  
— Czemużby nie, kabuda jest od tego,  
coby się przejechała i zabawiła. Ale jo nie jade ino tryndom, bo chłopskim wożem, to ino hołota jeździ.

## Curiosum.

W jednym biurze ciekawcy czytamy napis:  
Wstęp dla inteligencji od strony ulicy szczepańskiej a dla klas niższych od placu. — Znamy zaś kilku hrabiów, którzy chłopów zapraszają do salonów, a z inteligencją załatwiają się w przedpokoju; ale to podczas wyborów. — I mówią że u nas już znikły różnice stanów.

## Z życia męzulków.

Ożenił się Jan późno — jego połowica  
Za bardzo innych męczyzn względami zaszczyca;  
Ale ludzie nie sądzą to za godne kary,  
Nie dziw, mówią, on dla niej stanowczo „za stary“.  
Piotr się ożenił młodo — lecz żonka kochana  
Znowu nie tylko jemu jednemu oddana,  
Że nie ona tu winna, snadź każdy rozumie:  
„Za młody“ mąż więc żony „prowadzić nie umie“.

T. P.

## Pro memoria.

Nikozemne czyny przeklinanych dotąd  
przez cały naród Targowiczan, przechodzą widocznie z jednego ich pokolenia w drugie. Nowy tego dowód musimy zapisać. Począwszy od setnego N-ru „Czasu“ i w dwóch następnych czytaliśmy artykuły p. t. „Kto winien“. Początkiem ich niby głównym, było wybijanie szyb podczas u-

roczyści Kościuszkowskich. — (zasługujące rzeczywiście na karę wymierzoną już winnym). Ale autor artykułów, kontent ze zrzeczności, puścił wodze swej oratorskiej manji, bo stylem augura, podwyższonym ulubionemi mu **superlatywami**, doprowadził wybrki głupiej, nieoświeconej gawiedzi do kategorii spisków, agitacji, organizacji od wychodźców pochodzących“ i t. p. A do tego stopnia sam się rozmiłował w swych mniemanych racjonalnych dowodzeniach, że zapędził się aż do **donosów przed moskalami o wyrojach przez siebie samego składkach warszawskich na skarb narodowy!** Czy autor takich częstych „donosów“ swoich nie umie zastanowić się nad ich następstwami? Czy z czystym i nie dręczącym go sumieniem przynajmniej sobie miano ucziwego chrześcijanina? Polakiem bowiem znacym, miłującym kraj i współbraci, z pewnością nikt go nie nazwie.

Przy tej zrzeczności trzeba jeszcze drugie **pro memoria** zapisać, że do redakcji tego „Czasu“, co to śmie plugawić swemi artykułami prace i czyny ludzi prawdziwie zaszczytne, należą tacy, do których bardzo właściwie zastosować się daje starodawne przysłowie: „z jednego drzewa i krzyż i łopata“. Tę ostatnią funkcję spełniają w „Czasie“, synowie ludzi zaszczytnie zasłużonych Ojczyźnie, — z których jeden za należenie do spisku Szymona Konarskiego w 38 r. doprowadzony był pod szubienicę, a ułaskawiony 20-letniemi ciężkimi robotami w Sybirze; drugi był założycielem „towarzystwa demokratycznego“ w Królestwie kongresowem i przecierpiał także długie męczarnie sybirskiego wygnania!

„Ale dowodzą krakowscy uczeni  
Że zbrodnia każda obrona wolności.  
Że od niestranej „Ody do młodości“  
Zdrowszym pokarmem jest kawał pieczeni“.

Więc czemuż nie słuchać ich i nie sprzedawać się za miskę soczewicy?

## Epigramat.

Różnych prezesów koło polskie miało.  
Einer war allzu lojal, anderer za mało.  
Aber was mich anbelangt, tвое zdania jestem,  
Że mu prezes z orzelkiem pasuje am besten.

## Z teatru.

1.

— Cóż panie Panufcy, byłeś pan już w naszym teatrze?

— A niech go tam szlak trafi. — Jednego wieczora jakaś pani z Warszawy pokazywała publiczności „Gniazdo rodzinne“ a drugiego znowu wieczora pytali nas: Jak się wam to podoba? — Niepodobalo się i kwita — co tu w bawelne obwiązać. Ze tam jakimś brandenburgskiemu pułkownikowi podobało się puścić córkę w świat bez żadnej opieki i dziewczyna, panie, poszła potem na psy czy tam na śpiewaczkę, to ja miałem cały wieczór męczyć się i



smuć z tego powodu. — A co mnie to obchodzi? Ja mam panie dosyć własnych kłopotów, nie żebym się cudzymi jeszcze martwił i to w teatrze. — Ja do teatru panie idę po to, żebym się zabawił, a ci panowie uwzięli się, żeby człowiekowi w teatrze gadać największe obrzydliwości, że się aż niedobrze robi od tego.

— Ale aktorzy dobrze grali podobno?  
— To prawda; ale gdyby tego pana Rygiera szlak był trafił w pierwszym akcie, zamiast w czwartym, tobym się był wcale o to nie gniewał, bo nie byłbym tak skwaszony i poirytowany wyszedł z teatru.

## II.

Niektórzy aktorzy z szekspirowskiej komedyi „Jak się wam podoba“ zrobili „komedię z pomyłek“, bo Jakób grał rolę błazna, rzucał się i fikał nogami a błazen grał mizantropa śledziennika.

## III.

— Dlaczego ten pan, co grał kandydata św. teologii, tak nagle uciekł ze sceny?

— Bo mu się niedobrze zrobiło.  
— Ba, gdyby wszyscy widzowie, co im się niedobrze po tej sztuce zrobiło, byli wyszli z teatru, to nie wiem dla kogoby aktorzy kończyli sztukę.

## IV.

— Panu się nie podobało: „Jak się wam podoba“.

— Być może, żeby mi się było i bardzo podobało, gdyby gra aktorów nie była mnie uśpiła na dobre. To tylko pamiętam, że pani Ludowa jeszcze niczego kobiecina i można jej śmiało zaśpiewać z kornewilskich dzwonów: Patrzaj tu, patrzaj tam itd.

## Modlitwa.

O Matko Boża, polska Ty Królowo,  
Spójrz na biedny Twój kraj!  
Rzeknij o rzeknij — jedno za nim słowo,  
Upamiętanie choć daj!

Naród w niewoli, upadły świątynie,  
Zdradcy panują i wróg!  
Niech miłosierna — łaska Twoja spłynie,  
Chociaż na resztę Twych sług!

Patr! na kasarnie, zmienione kościoły,  
Moskal i Niemiec dziś pan!  
Obca oświata, — obce w kraju szkoły.  
Zrównany siłą wszech stan!

Garstka królewiat, jak dawniej przeważa,  
Cieją jak chmura, jak cień!  
Koło obcego modli się ołtarza,  
Pochmurny — chmurny nam dzień!

Królowo Polski — ulituj nędzarze,  
Pomsty do ręki weź miecz!  
Oddaj tyranów — zasłużonej karze,  
Sprzedajców i zdradców siecz!

Zeszli świętego, narodowi Ducha,  
Rozjaśnijś ślepotę naszą!  
Niechaj raz jedność, zapanuje skrucha,  
Tyś jest królową, masz moc!!!

A. K.

## Djabliki.

Pan X. posyła służącego do przyjaciela z jakimś zleceniem.

— A umyjno sobie przedtem ręce — powiada do niego. — Jesteś niemożliwie brudny...

— Bo co? — zauważył lokaj. — Czy mam przyjacielowi Wielmożnego Pana dłoń uściśnąć?

W kółku towarzyskiem zabawiają się w odgadywaczy myśli.

Pan X. jest mełumistą i każdemu odczytuje register jego tajemnic. Kobiety się boją, mężczyźni żartują, a najgłośniejsi kpi z odgadywacza kupiec Z.

— Założmy się — rzecze nareszcie odgadywacz. — Jeżeli zgadnę o czym pan myślisz, fundujesz pan kolację, jeżeli nie — będę ja płacił.

— Dobrze, i owszem. Więć o czym myślisz?

— Myślisz pan zapewne, że engrosista B., który niedawno składy otworzył, jest niedoświadczonym człowiekiem, nieznającym stosunków, da więc panu towaru za kilkanaście tysięcy. Za kilka miesięcy ogłoszą pan upadłość i zapłacisz mu tylko 30—40% Prawda?

Nasz kupiec się zastanowił, nareszcie powiada:

— Brawo, brawo! chodź pan na kolację, ja funduję...

— Więć co? zgadłem? — pyta mełumista.

— Wcale nie, podałeś mi pan tylko dobrą radę.

— Do czego są podobne kobiety?

— Do tłumaczeń dzieł poetyckich z obcych języków. Jeżeli są piękne — nie są wierne, a wierne — nie są piękne.

Do malarza X., który był kiepskim portrecistą, ale sprytnym frantem, przychodzi wzbogacony mieszczanin z Pacanowa i zamawia portret nieboszczyka ojca podług fotografii.

Za kilka tygodni portret gotowy.

— Ależ, on prawie wcale niepodobny! — zauważył obywatel pacanowski bojaźliwie.

— To ojciec pański tak po śmierci się zmienił, rozumie pan? A pan go pamiętaś tylko za życia — odrzekł mistrz.

— Prawda, prawda! potwierdził przekonany właściciel.

Pan Deiches wydaje córkę za swojego kantorzystę.

— Więć, kochany synu — powiada do

niego — córkę moją dostaniesz zaraz, a posag... hm... posag wypłacę ci w ratach.

Kantorzysta się zamyslił.

— Wiesz, kochany teściu — powiada nareszcie — daj mi raczej posag zaraz a córkę... w ratach.

Antysemita spotyka żydka, wpatzonego w afisz teatralny, i wszczyną z nim rozmowę.

— Cóż tam, Mosiek, ty także chodzisz do teatru?

— Nu, dlaćżegóżby nie?

— Więć radzę ci, kup sobie bilet na jutro. Będzie pyszna sztuka... na scenie masa twoich przyjaciół... Grają „Berka zapieczętowanego“. Ha, ha, ha!

Żyd patrzy na niego wściekłym wzrokiem i powiada:

— Wie pan co? Niechaj pan pójdzie do teatru pojutrze... będzie sztuka jeszcze pysniejsza i masa pańskich przyjaciół...

— Co za sztuka?

— „Zbójcy“ — odrzekł spokojnie Mosiek.

## Solidarność małomiasteczkowa.

Że brak solidarności u nas głównym grzechem Więści o tem już dawno brzmiało po świecie echem, Ja jednak konstatuję, iż z pomniejszych grodów Na poparcie twierdzenia brakłoby dowodów:

Bo u nas w zgodzie rzeźnik jest z weterynarzem  
A doktor medycyny żyje z aptekarzem,  
Adwokat znowu z sędzią serdeczni jak mało,  
Inspektor podatkowy rekursów nawala  
Broni kapitalistów przeciw wymiarowi,  
Magistrat znów rzeźnikom, piekarzom stanowi  
Taryfę tudzież wagę — a patrząc przez palce  
Dziwi się, że stronnictwa nie są z sobą w walce,

Solidarności zaena, małomiasteczkowa!

Jakie kwiatki hodujesz, jaka jesteś zdrowa.

Dla kieszeni mieszkańców, ulituj się Boże!

— Weterynarz rzeźnika za łeb braci nie może,

Lekarz po aqua fontis śle do apteczka

I po proszek z paproci, co się częściej zdarza,

Aptekarz bez recepty dla siostry, dla brata

Nie wyda nic — a nawet aqua destilata

Zakazana surowe; co zaś do pieczywa

Niech nikt się wielkiej bułki nigdy nie spodziewa,

Bo choć przepis istnieje na nie się nie przydał.

Magistrat urzędował gdy taryfę wydał,

Potem nad nią czuwanie powierzył rzeźnikom,

Piekarzom, tym podobnym różnym urzędnikom

I sza i cicho nadal... wszystko solidarnie,

Więć za kapitalistów — wdowi grozić się garnie

I zapelnia po brzegi kasy podatkowe;

A chociażbyś miał nawet Salomona głowę

To nie wygrasz procesu, zwykłej bagateli,

Gdyś jej w ręce oddał sędzi przyjacieli...

— Na brak solidarności nie ma co narzekać,

Leć stronić od niej oraz z daleka uciekać,

Bo ona zbyt potężna, nie humanitarna,

I lepsze już w miasteczkach są niezgody ziarna

Gdyż te sprawiedliści nie kładą tak tamy...

— Taką my solidarność po miasteczkach mamy!

August.



## W Galicji.



**Szlachcic.** Co ty tam robisz?

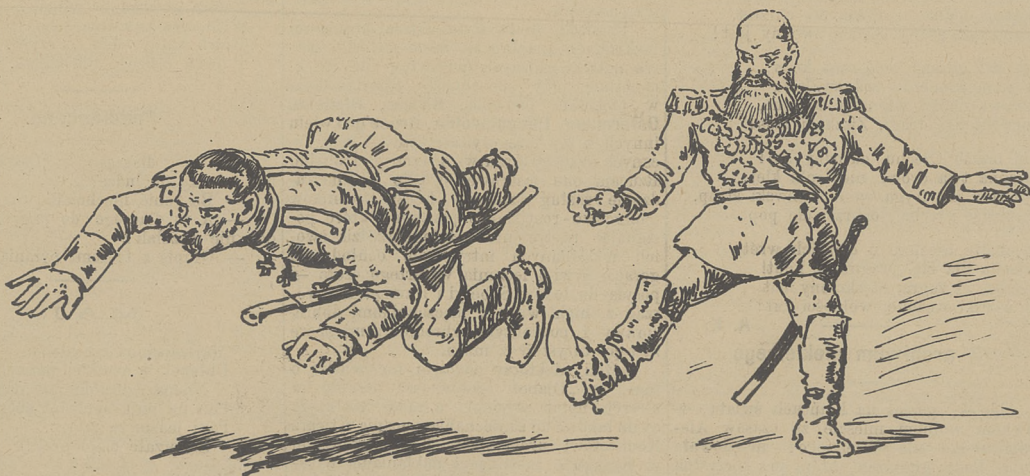
**Żyd.** Ny, proszę jegimoszczy, jo mom weksel dzisiaj płatny a jegimoszcz nic nie daje tylko obiecuje, to jo biore jedne karte, bo każda u mnie znaczy tyle co kilka morgów gruntu.





**Bankier.** Ny, jo wom znowu na to wszystek co tu gadacie powiem, że macie panowi recht. — Że zmiana waluty na złote pójdzie tylko na dobre zidkom i innym bogaczom — ale co wam do tegi — cego sobie głów suszycie? Wy galicjanie nie macie ani złota ani srebra i nie bedziecie je mieć nigdy. Pana Milewskiego nie wybraliście do Rady Państwa, coby on jeden mógł o tom godać — więc o co wam tu chodzi? — Dajcie pokój, mówcie o ziemniakach zamiast o walucie.

## W Petersburgu.



**Hosudar** (pyta Kantakuzena) Co to się stało w tych Krozach, za co to tak świat na nas krzyczy?

**Książę Kantakuzeno.** Bagatela Najjaśniejszy Panie — już dawno załatwiona.

**H.** A ta druga z tą twoją wsią w bliskości Krozów, czy także załatwiona?

**K.** Także!

**H.** rozgniewany zbliża się do Kantakuzena i woła: Ach ty padlec! wor! (uderza go tak silnie w twarz, że ten upadając woła: Ach, jak strasznie mocny! Niech będzie jego święta dłoń błogosławioną!



## Z JAROSŁAWIA.

Bieyklistom zakazano jeździć z przyjemności  
A na względzie przy tem miano dobro publiczności:  
Ot wolalbys magistracie o publiczność dbały.  
Pousuwać te wybryki, jakie się tam dźbiały.  
Ot wolalbys był powstrzymać rycerzy blaszanych,  
By ci co noc nie rabali szybek latarnianych.  
By nie było niby w puszczy ciągle niepokoju,  
Bo publiczności chce spokoju po pracy i znoju.

W towarzystwie amatorskiem chęć powstała rąca  
Przyjść z pomocą szczęśliwym pogorzałem Sącza

Ale sztukę niefortunnie trzy głowy obrały,  
Bo nam panie jarosławskie nie w niej grać nie chciały  
I jak Fiszer w monologu przytacza fakt nowy:  
„Gdy nie było w zbójcach Mora — zrobili morowy“  
Tak i u nas tydzień temu po kłótniach i sprzeczkach  
Pojawili się panowie na scenie w spodniczkach.  
A najpiękniejszy grał nam Gućio prawie bez usterki  
Zwawa rolękę pięknej, młodej, zalotnej kelnkeri,  
Co ma swoje różne figle i fochy i dasy —  
Tylko jedno było śmieszne — że znać było wasy.

H. Z.

### Z komisji wyborczej.

— Panie redaktorze, co pan masz przeciw  
wyborowi Włodka?

— Ja? Ależ panie hrabio, nie wiele,  
tylko to jedno, że za nim była Nowa Reforma,  
a my z zasady musimy być przeciwni wszyst-  
kiemu, co woli Nowa Reforma.

— To w takim razie dziwię się, że do-  
tąd nie zostaliście sankiulotami, bo o ile  
mniej się zdaje, to ci panowie z Nowej  
Reformy używają tego rodzaju ubrania.

### BRAT SŁAWIANIN.

Czy Omladnec, czy staro-czech,  
Dziś nieprzyznaje że bratem Lech!  
Choć wykrztąłcony w poźciu brus,  
Bratem rodzonym, mongolski Russ!

Sam chce wolności, język chce swój,  
Chce swego króla, rodowy strój:  
Chce li u siebie — Błaka jak duch,  
Wszędzie przytłumia wolności ruch!

Jak ziemia wielka, szeroki świat,  
Wszędzie go pełno, Irlandczyk brat;  
Różnica jedna — różna jak chrzest,  
Irlandczyk prawy, Czech zwodny jest!

Jak kał uliczny, mieszana krew,  
W kota zamienił, rodowy lew;  
Rodowe cnoty, zmieniły w gruz,  
Zmarły raz drugi, Ziszka i Hus!

Hej bracie Czechu, odrodny hej!  
Zwodna twa droga, nie lepki klej:  
Skaczesz jak fryga, w moskiewski strop,  
Niechajże niechaj, ochrze cię pop.

Niechajże niechaj, u carskich wrót,  
Zaświta dla cię, pragniony knut!  
Niechaj ci zagra, stęskniony bat,  
W uściski weźmie, wolności kat!!

A. K.

### Z archiwum piekielnego

Gdzieś, gdzieś na krańcach świata, w  
dawnem wolnem mieście za czasów Ale-  
ksandra ale nie Wielkiego, urzędowała  
hojna Rada gminna, która swą korzystną  
działalność, pełną objawów szczodroliwo-  
ści, zaznaczała podarkami, smarując prze-

ważnie tłuste polcie z uszczerbkiem swo-  
jej stosunkowo chudej kieszeni. Obdarowani  
w pokorze ducha przyjmowali upominki  
śmiejąc się w kułak. Wieść o tem lotem  
błyskawicy rozniosła się po całym kraju a  
kto tylko miał ochotę brać, prznosił się  
na błogosławione terytorjum. Z początku  
obdarowywani brali chętnie co im dawano,  
ale, że tych podarunków było bez liku,  
ośmielił się szczodroliwością i zaczął rękę  
wyciągać po to czego im nie dawano. I to  
nie położyło tamy świadczeniu dalszych do-  
brodziejstw; brali więc dalej aż zdnużyło  
się im brać i kazali sobie za przyjmowanie  
podarków płacić gotowym groszem. Oko-  
liczność ta zrodziła dopiero zdumienie w u-  
mysłach niektórych ojców owej dobroczynnej  
instytucji, powodując uchwałę, kładącą  
stanowczo kres dalszej szczodroliwości.

Uchwała ta przypadkiem dostała się na  
dno piekła, a „Djabek“ uznając ją za godną  
uwagi gotów jest w każdej chwili przesłać  
ją w odpisie Radzie miejskiej miasta Kra-  
kowa, albo przylepić na polu doświadcza-  
lmem wydziału rolniczego, lub dać w upo-  
minku na wieczne czasy „Gazecie narodowej“;  
gdyby się jej jeszcze zachciewało wznowić  
projekt wykupna i darowania siedziby Kró-  
łów polskich.

Pomiędzy zbutwiałymi aktami archiwum  
piekielnego znajdują się także na osłej skó-  
rze notatki głośniejszych faworytów dworskich,  
odebrane przy sposobności przyjmowania  
w piekielne podwoje: **Birena, Rimicha,  
Ostermana, Levenewolda, Brucego** i wielu  
innych z tej kategorii osobistości, zaszczy-  
canych swojego czasu względami płci obojej.  
Rzucają one jaskrawe światło na nagra-  
dzanie zasług szpiegów i czynszowników  
mongolsko-rosyjskiego państwa, które po-  
stępując tradycyjnie zużyte narzędzia swo-  
ich nikczemnych intryg dla ochłodzenia  
gorącej krwi i leczenia wytartego czoła —  
posyła do lodów Syberyi i Kamczatki, two-  
rząc z nich wraz z męczennikami dobrej  
sprawy i pospolitymi zbrodniarzami spore  
zastępy turystów z musu.

Jeżeli niektórzy panowie nie wiedzą o  
tem, to „Djabek“ gotów jest porobić im  
z tych notat wyciągi, a może posłużyły  
by im takowe do zaniechania rzucania w twarz  
Komitetowi uroczystości Kościuszkowskiej  
w Krakowie insynuacji nakłaniania włoś-  
cian za pieniądze i napitek. Rozszerzanie bo-  
wiem tych fałszywych wieści, uwłaczają-

cych narodowości polskiej, godne tylko  
polakożerczej rosyjskiej prasy, lub (co gorzej)  
wyrzutków naszego społeczeństwa, stojących  
za ruble w usługach moskiewskich!

Wiele, bardzo wiele jeszcze aktów pie-  
kielnych dla „dusz poprawy“ należałoby  
ogłosić drukiem, ale rękopisy te muszą  
zaczekać aż koalicja namyśli się usunąć  
z ustawy prasowej świeże poglądy, które  
ze względu na „wybrki pracy i zakłócenie  
spokoju w spólnem poźciu obywateli“  
wprowadzić zamierza do tej ustawy dla  
wzmocnienia swego istnienia i... rzekomej  
wolności słowa.

### Zawczesna radość.

Cieszymy się, wielbmy Jechowę,  
Wojny przepadań ze wszystkim —  
Pancerze wynalazł Dowe,  
Co wojnę czynią już zbytkiem.

Zawcześnie radość wam błyska —  
I pancerz wojen nie zmoe,  
Nie będą strzelać ludziska,  
To pójdą sobie na noże.

Lepsza gwarancja poboju,  
Niżli owe pancerze —  
Niech każdy odda co czyje,  
I niech cudzego nie bierze.

### Podsłuchane.

— Papo, dlaczego w Ostrawie strze-  
lali żołmie do ludzi?

— Bo robić niechcieli.

— A to dlaczego do papy żołmie ni-  
gdy nie strzelali?

— Głupis z takimi pytaniami.

### MAJ.

Maj zajaśniał na niebie,  
Chłopek w ciężkiej potrzebie,

Niema dzieciom jeść dać!

Pan na pniu sprzedał zboże,

Pani jedzie za morze,

Schorzałe ciało prac!

Urzędnik ciężko biedzi,

Zona w domu nie siedzi,



Bada wiosenny krój!  
W polu pasie się trzoda,  
Panna stara, czy młoda,  
Szykuje nowy strój!

Kwitną bzy i jaskminy,  
Dandysi stroją miny,  
Badają każdy kwiat!  
Szef wydaje urlopy,  
Kapral musztruje chłopcy,  
Wesoły cały świat!

Żydek procent rachuje,  
Gogo weksle spisuje,  
Wszystko zbiera do wód!  
Wyjeżdża zdrowy, chory,  
Ten na mszę, ów nieszpory,  
W Maj spłukać zimny brud!

Piękne, rozkoszne Maje,  
Sa pieniądze, — nie staje,  
Maj rozechodzi się krzyk!  
Maj raz jeden do roku,  
Dotrzymać trzeba kroku,  
Chociaż raz zadać szyk!!!

### Z miasta.

Jednym gołą sztyda drugim nie chcą  
brzytwy. Rada miejska względem urzędni-  
ków trzyma się tej zasady.

Ma swoich Benjaminków nie zastępują-  
cych na życzliwość, a są inni, którzy do-  
znają macoszego traktowania i nie zasługują  
na obojętność.

P. Kowalski kierownik komisariatu ob-  
wodu III. odznaczał się pilnością w pełnie-  
niu obowiązków, a przed 2 laty w czasie  
cholery, zastąpił sobie na wszelkie uznanie  
Rady.

Zastugi jednak jego przemilczano, a pod-  
niesiono tych, którzy zwykle przy zielonych  
stolikach urzędowanie swoje wówczas speł-  
niali. Była to moralna krzywda bo nawet  
nie został stabilizowanym na posadę komi-  
sarza obwodowego.

Kiedy takim postępowaniem zniechę-  
cony, podał się na posadę sekretarza ma-  
gistratu w Podgórzu i takową otrzymał po-  
dał do Rady krakowskiej prośbę o uwolnienie  
od obowiązków. Rada miejska nie starała  
się weale takiego urzędnika zatrzymać, ani  
mu okazać swego z przeszłości zadowolenia,  
gdy swoich Benjaminków, dobrze znanych  
z nadużyć urzędowych, podnosi jako drogie  
dzieci.

A. K.

Panu Kowalskiemu życzymy szczęścia  
na nowym urzędzie i mamy nadzieję, że  
Rada podgórska wkrótce się pozna na war-  
tości jego a tem samem osłodzi mu go-

rzkie pigułki przez tyle lat spożywane nie-  
słusznie w krakowskim Magistracie.

Czeladnicy piekarscy pomimo, że chleb  
wyrabiają, nie byli wstanie 17-godzinną  
pracą swoją zarobić na wyżywienie rodziny.  
Ta okrutna nędza zmusiła ich do ostatecz-  
nej walki o ten chleb ze swoimi maj-  
strami.

Nie uczynili oni zmywy — pchnięci  
podmuchami socjalizmu — jak ich o to  
posadzili niektórzy majstrowie, ale z biedy  
wielkiej — i warunki swoje podali bez  
ogródków.

Dzięki Bogu sumienia majstrów ode-  
zwali się — i pragnienia cierpiących nę-  
dzą — uwzględnione zostały.

Szybkie zrozumienie stanu rzeczy —  
podnosimy w panach majstrach i oddajemy  
im najwyższe uznanie — a mamy prze-  
konanie, że czeladź przygłnie sercem do nich  
i w podjętych obowiązkach będzie pracowa-  
ła jak dzieci, mające na celu dobro oj-  
cowskie.

**Czerpanie i wysyłka**  
**WÓD IWONICKICH**  
rozpożęte.  
Zgłoszenia załatwia Dyrekcja.

## Przewodnik Krakowski.

### WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać mo-  
żna codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie  
o godzinie 10 przed południem,  
w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za  
zgłoszeniem się do miejscowej  
władzy wojskowej) bezpłatnie.

### Kościół Panny Marii.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita  
Stwosza), codziennie popołudniu  
za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na  
miasto i okolice) codziennie bez-  
płatnie.

### Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy  
ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czy-  
tających codziennie, dla zwie-  
dzających we Czwartek, a w inne  
dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gma-  
chu Biblioteki Jagiell. na dole),  
codziennie, wyjąwszy święta i fe-  
rije, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysło-  
we, (ulica Franciszkańska), co-  
dziennie od 10—1 i od 3—5.  
Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii  
Umiejętności. Posąg Kopernika  
z marmuru kararyjskiego, natu-  
ralnej wielkości, dłuta W. Ga-  
domskiego (w gmachu Akademii  
ulica Sławkowska) codziennie od  
11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nienastająca Towarz.  
Przyj. Sztuk Pięknych (w Ryнку  
głównym w Sukiennicach) co-  
dziennie od 11 do 4 prócz Po-  
niedziałku. Wstęp 30 ct., w Nie-  
dzielę 15 cent.

### Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEM-  
NYCH KREDYTÓW w Krako-  
wie. Biura tego Towarzystwa  
mieszcza się w własnym gmachu  
przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124,  
a mianowicie AJENCJA ZABEZ-  
PIECZEN OD OGNIĄ I GRADU  
w głównym wejściu na dole po  
lewej stronie, BIURA UBEZPIE-  
CZEN NA ŻYCIE na dole druga  
brama.

TOWARZYSTWO WZAJEM-  
NEGO KREDYTU w Krako-  
wie. Biura mieszczą się w gmachu To-  
warzystwa wzajemnych ubezpie-  
czeń przy ulicy Kleparz Dz. VII  
Nr. 124 u głównego wejścia na  
dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica  
Szpitalna, dom własny. Godziny  
urzędowania codziennie oprócz  
świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZ-  
NEGO, Rynek główny, róg ulicy  
Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek  
gl. Nr. 19. Godziny biurowe od  
9 rano do 3 popołudniu prócz  
świąt i Niedzieli.

TOWARZYSTWO KREDY-  
TOWE REKODZIELNIKÓW i  
PRZEMYSŁOWCÓW w Krako-  
wie, Rynek główny.

### Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, ry-  
nek główny, Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG,  
Rynek Nr. 15.

### Dentystoi.

Wszech nauk lekarskich Dr.  
KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ,  
ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5.  
Ekstrakcje przy użyciu środków  
zniezczalających. Rynek 1. 26.

Dr. med. JAN STARCHO-  
WICZ dentysta, po ś. p. doc.  
K. Goebli, plac WW. Świętych 1.  
10. I piętro Oddział techniczny zo-  
staje pod kierunkiem p. Lemparta.  
J. DEUZYŃSKI, ul. Florjańska  
Nr. 12 I. piętro. Od godziny  
wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpi-  
talna Nr. 17, (obok Kasy Oszczę-  
dności). Doktorand med. Ordynuje  
codziennie od godziny 9 do  
1 i od 2 do 5.

### Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod  
Koroną, Rynek, dom własny, na-  
przeciw wieży ratuszowej. Instru-  
menty chirurgiczne, bandaże i  
perfumerje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod  
Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy  
Florjańskiej, poleca skład wód  
mineralnych zagranicznych i kra-  
jowych, również wyrobów lekar-  
skich zagranicznych i krajowych,  
perfumerje francuskie oraz przy-  
rządy gumowe i metalowe.

### Kawiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek  
główny, linja A—B dom Kirch-  
majerów.

Nowo urządzone ten zakład  
z parząką wykwalifikowaną na spo-  
sób pierwszorzędnych firm zagra-  
nicznych, zajmując całe pierwsze  
piętro. Kawa w najwyborniej-  
szym gatunku bądź mokka bądź  
inna według życzenia. Herbata  
karawanowa wprost z Kazania  
sprowadzana. Doborowe ciasta.  
Czelnia bogato zaopatrzona w  
pisma bądź krajowe, bądź zagra-  
niczne.

### Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma  
protokolowana) przeniesiony z ul.  
Smoleńskiej na ulicę św. Krzyża do  
własnego domu pod Nr. 7, wy-  
konuje wszelkie roboty fabryczne,  
kościelne, meblowe, oraz inkru-  
stacje na sposób francuski i an-  
gielski, poleca się nadal łaskawym  
względem Sz. Publiczności.



# Dalszy ciąg Przewodnika

## Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich STANISŁAW ZAMOYSKIEJ, w Krakowie Rynek główny, Sukienicze Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

## Centrałne biuro wynajmu mieszkań

### W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nr 7 przy ulicy Wiślniej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

## necjonowany zakład pogrzebowy

A. SZAFRANSKI ul. Kopernika (Wesola) Nr. 18, urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

**Zakład artystyczno-fotograficzny. WACŁAWA NA WOJEWSKIEGO** w Krakowie, w hotelu Europejskim, przy ulicy Lubicz Nr. 5. Zakład urządzony podług wymagań tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, buduarowych, markartowskich, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukuje i zdjeżdża z obrazów olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emalowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjeżdża zamieszczone wykonanie na życzenie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawe jej względy.

## Składy obuwia.

**ANTONI MARKIEWICZ**, ulica Sławkowska Hotel Saki. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

**MARYA DERDZIKOWSKA** w Krakowie, ul. św. Jana Nr. 4. Skład i pracownia obuwia męskiego i damskiego. Polec. Sz. Publiczności. wielki wybór obuwia męskiego para od 3-60, damskiego od złr. 3. Wszelkie reperacje uskutecznia szybko i dokładnie.

## Odlewnia żelaza i metalów.

**L. ZIELEŃEWSKI**, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

## Maszyny rolnicze.

**J. B. PRÜWER**, w Krakowie, ul. Florjańska 32. Skład maszyn i narzędzi rolniczych Amerykańskich, Angielskich i Szwajcarskich najnowszej konstrukcji.

## Magazyny i handle.

**F. LENERT**, ul. Sławkowska pod Gankiem "Cement portlandzki, gips i farby.

**H. FRITSCH**, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

**ANDRZEJ SCHULTZ** w Krakowie, Rynek Nr. 32. Handel towarów norymberskich i galanterijnych. Skład różańców i koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklanych, obrazów świętych, krzyżyków, pasyjków i medaliów. Wielki wybór koralu prawdziwych i paciorków szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu, przybory do robienia kwiatów, liście narzeczaitze, papiery i biułki w arkuszach lub wycinane, nożycki, noże, szczyrki i brzytwy angielskie. Potrzeby do umundurowania dla pp. oficerów i urzędników państwowych. Zamieszczone obstalunki natychmiast załatwia. Handel założony w 1774 r.

**J. BAZES**. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwarij, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

**JULIUSZ GROSSE**, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

**F. LENERT**, ul. Sławkowska "pod Gankiem". Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbaty, arak, wódki portier, sery, smalec, słonina i t. p. Hurtowny skład benzyny, eteru, terpentyny, ul. Długa N. 34.

## Cukiernia.

**REMAN i HENDRICH**, Sukienicze. Polec. Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości. Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla pałacowych, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

**ADAM ROSZKOWSKI**, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnia zapożyczoną z dzienników. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

**WINCENTY KONDOLEWICZ** przy ulicy Florjańskiej Nr. 33.

## Fabryki pierników.

**L. CZYŃSKI** w Jarosławiu Pierniki i sucharki z **FABRYKI JEGO** są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukieniczych pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-iu wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odznaczonych, odznaczające się niedorównanym smakiem.

## Hotele.

**EUROPEJSKI ŁAŃSKIEGO** przy dworcu kolejowym obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.

## Magazyny ubiorów męskich.

**ANDRZEJ BERNACKI**, ulica Sławkowska 233. Ubioru gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materjałów jakoteż roboty. Wypożycza kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

## Magazyny.

**A. SZAFRANSKI** Kraków, rynek, Linia A—B, 37. Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, wyrobów gumowych, artykułów gospodarczych i browarniczych, poleca po najumiarkowańszej cenie: Farby olejne w tubach Düsseldorfskie. Farby akwarelowe i gonache. Farby do malowania na porcelanie. Farby emalowe i majolikowe. Farby do chromofotografii. Farby do imitowania gobelinów. Wszelkie werniksy i utensylia do malowania potrzebne. Palety, ampułki, sztalugi, kije (Malstoki) manekiny. Wielki wybór pędzli do robót artystyczno-malarskich. Płótna na bleitramach i w rozmaitych szerokościach. Ołówki, kalki, papiery rysunkowe, węgle. Wzorki, kasetki na farby. Wielki wybór wyrobów z terakoty do malowania. Wyroby z drewna lipowego do malowania (Wachlarze, kasetki). Wielki skład atramentów rozmaitych. Papier listowy w kasetkach. Wszelkie przybory kancelaryjne i rysunkowe.

## Litografie.

**A. PRUSZYŃSKI**, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

## Główny skład węgla.

**JULIUSZ PRZEWORSKI**, przy ulicy Pawiej pod l. 12, 14 i 16.

## Wyroby masarskie.

**STANISŁAW ARMÓŁOWICZ** ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin delikatesów swojskich.

## Brązownictwo.

**JAN GREGORCZYK** brązownik, przy ul. Florjańskiej Nr. 24. (pod "Trzema dzwonami") w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wysta-

wie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i galanterijne, z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Złoci i srebrzy w ogniu, nikluje i bronzuje. Odława wszelkie przedmioty z czystego brązu, srebra, pakfonu i czerlnie takowe.

Wszelkie reperacje i odnawiania wykonywa starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamieszczone obstalunki uskutecznia natychmiast odwrotną pocztą.

**PIOTR SEIP** brązownik przy ulicy Florjańskiej l. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanterijne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odława z brązu, cynku, srebra itp. płaskorzeźby figury z danych modeli.

## Zakład optyczny.

**A. BIASION** w Krakowie optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego. Magazyn założony w roku 1801, skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych. Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku. Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich. Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast. Przybory różne: do pisania, rysowania, i malowania. Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi monogramami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

## Pracownia rzeźbiarska.

**KAZIMIERZ WAKULSKI** rzeźbiarz utworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Krakowie. Wykonuya roboty kościelne, a mianowicie: ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, rzeźby do mebli, dekoracje salonowe, drezwne i gipsowe. Obstalunki załatwia w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się łaskawym względem Przew. Duchowieństwa i Szan. P. T. Publiczności.

## ADMINISTRACJA WAPIENNIKÓW i Kamieniołomów miejskich w PODGÓRZU

sprzedaje

## WAPNO SKALISTE

odznaczono listem uznania na Wystawie budowlanej w Lwowie.

## WAPNO GASZONE.

Kamień budowlany, brukowy i szuter,

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu, Zarząd Wapiennika w Podgórzu, Wny P. H. Dattner we Lwowie, ul. Grodecka 3. Telefon Nr. 390.



## Z WARSZAWY.

Nomen omen.

Gaspardin Krestowskiej, goniący droga smutnej sławy carskie krestry za parawanem Warsz. Dniownika dostał nosa.

— Na czo ty Krestowskiej przypominał polakom stuletnią rocznicę powstania Warszawy i Kilińskiego? Oni by może byli za pominieli swojej przeszłości, oni by już stupajkami zostali, a ty... Na Ciebie wygawor! Nu i oni paszli modlić się do kościoła katedralnego za tego razbojnika Kilińskiego... A szelmy!...

— Przepraszam, panie bracie słowianinie mongolski, a co to panu szkodzi, że się polacy modlą za swoich bohaterów... Czy to zagraża państwu rosyjskiemu?...

— No da, widitie, na złodzieju czapka gore.

A studentów poaresztowali i w dzień i w nocy. Urzędowo 148, a po prikazu no-nemu 284. Pałkowniki Debil i Szlinkiewicz mieli mnoho roboty!...

Wiece p. Krestowskiej w płacz.

— Wy polskie matrony, wy priwislinskie ojcowie, wy ksiendzy, wszecpiacie w dzieci inne zasady, czesć dla caratu, pietyzm dla nahajki... Awot my możem uien-wersyret zamknąć i polska młodzież nie dostanie chleba...

— Kochany panie Krestowskiej, zapytaj się pan co na kolejach robią... polaków wyrzucają, przywożą karanych złodziei z Rosyi na ich miejsca, a nowych polaków nie przyjmują **już wcale**. Pan powiesz, że Fryderyk dał taki przykaz, że nie wolno?... A braterstwa słowian?... A umizgi rublowe Gregrow i Waszaty?... — Chleba, chleba! — wołają polacy, oddając nam nasz chleb złodziejcie!...

A przykaz drugi do kolejarzy, żeby nie śmieli mówić po polsku!

Posłuchajcie co mówi żandarm:

— Wy pan naczelnik nie publikujcie tego przykazu, bo mógłby wyjść skandal, wy tylko ustnie prikazicie nie goworit po polsku... rozumiecie, tylko ustnie!...

Takie jest autentyczne rozporządzenie Fryderyksa...

Wiece jeszcze macie trochę wstudy przed Europą? Wy sławianie! „osławianie“?!

— Wremena peremienijajutsia — powiada cenzor Iwanowskiej i teraz już nie chce mówić po polski. Jeżeli tak się czasy szybko zmieniają, to... zmieniają się jeszcze, a wy wieś duraki — paszli w duraki.

Inaczej się urządza cenzor Emmauski. Ten przynajmniej ma dobrą markę u Jan-kulia, chociaż łapówki bierze.

— Widzisz pan, kto z Bogiem, Bóg z nim, trzebaż przecież być mondrim... Bracie, ile dał, ale mieć nos a przed naczelstwem być w porządku... Nu, żeby chciał jeszcze więcej pism cenzurować, naczelstwo pozna co ja charoszy cenzor, nu a moje dochody wsio napływają do kieszeni pa bolsze. Taką już moja palitka. Niema kak z polakami, a żydki pomagają...

Toż i na Saskim placu miał stanąć sobór... Postawili tymczasem drewnianą budkę do sodowej wody, gdzie tymczasowo będzie „bawił“ obraz Aleksandra Newskiego. Niech dają składki łatwowierni, potrzeba przecież trochę przy tem ukrasć.

Ale stoi tu teraz i stojkowy, budki pilnuje. Może, że Polacy jej nie spala, ale jak do skarbanki wpłynię ze tri potłinniki, nu, gatow kto zwarował...

Bo russkije są jeszcze w Warszawie. Są, i wystawa lwowska „grubo“ im się nie podobą.

— Nu, czoż, my tam swaich szpiegow dużo posłałi. Oni nam wszystko powiedzą, kto był i co robił.

Bracia Rodacy, uważajcie się z tych panów i umiejcie się z nimi urządzić.

Hendinger nie zezwał bezpotomnie.

Br. Sgr.

## Nasza szlachta.

— „Słuchaj żydzie, grosza trzeba, „Bo koło mnie straszna bieda. „Zboże na pniu, lecz go sprzedam, „Dasz sto złotych“?

— Panie! nie dam!

— „Zborże, morże grad powalicz — „Zborże, morże się popalicz, „Zborże morże woda zabracz, „Zborże morże — co tu gadacz — „Dużo kłesków na niem stoi „O co ja się bardzo boi.

— „Ja się boi o towary

„A Jasnie Pan chce grejcarey

„Co go żadna nieprzygoda

„Nie zabierze i nie doda“.

— „Dasz sześćdziesiąt“

— „Nie dam panie.

Bo morże to kiepskie sianie  
Lub mógł przekłacz kto ze zloszczey  
I ze zborża będą ocszy“.

— „No, daj żydzie do stu djabłów  
Choćaż z pięćdziesiąt talarów“.

— „Tegi nie dam — bo nie warta  
Zborże morże pójść do czarta  
Panicz pieniądż w kieszyń zbierze  
I **nach Paryż** se pojedzie.

A ty Abram pilnuj zborż

I roboty swej dołuż“.

— „Jeśli nie dasz, pal cię djabli  
Wychodź bym nie użył szabli“

— „Pocę wychocz na co tegi  
Ja kocham pana dobregi  
Chcę dopomódz, dam czterdzieści —  
Wiecej nie dam“.

Ścisłask pięści  
Szlacheic młody, cierpliwości  
Mu już brakło, i ze złości  
Bierze żyda, a nieboże  
W jednej chwili — już na dworze...

— „Dam pięćdziesiąt! **proszę** pana  
Sprawa już jest załatwiana“.

Szlacheic pieniądż zgarnął śmiało  
Wstrząsnął głową — „Choć to mało

„Ale zawsze na dni parę  
Mi wystarczy“.

Taką miarę  
Szlachta nasza ma w swej głowie  
A cóż na to **mądry** powie

**Ot że żyd jest panem wszędzie,  
Kiedys wszystko żydów będzie.**

M. M.

## Towarzystwo operetkowe

pod dyrekcją p. Jul Myszkowskiego sławnego artysty sceny lwowskiej rozpoczęło szereg przedstawień w sali „Sokoła“ w Podgórzu. Solisci dobrzy, chóry stosunkowo silne dobrze się trzymające, reżyserja staranna. Z pierwszych przedstawień wnosząc, należy oddać publiczne szczere uznanie paniom: Wiśniewskiej, Bronikowskiej, Lasockiej; — panom: Myszkowskiemu, Zapalowiczowi, Piaseckiemu i Benzie. Towarzystwo zamierza zabawić tutaj dwa miesiące. Zyczymy mu zasłużonego powodzenia i sądźmy, że publiczność poprze p. Myszkowskiego w jego usiłowaniach.

We wtorek i czwartek odegrano operetkę czteroktawową „Ni-touche“. Jeśli gra p. Wiśniewskiej w „Biednej Dzie-wczynie“ zadawalniała, to w roli Ni-touche świadczyła o wrodzonych jej zdolnościach i należytem zrozumieniu roli. Sympatyczna i ujmująca postać p. Wiśniewskiej, sprawiają, że Ni-touche pociąga okno widza — również gra p. Lasockiej, panów: Benzy, Jednowskiego, Myszkowskiego.

Pan Myszkowski znany na polskich scenach, a wszędzie gdzie przebywał ulubieniec publiczności, występuje w zaimprovizowanym podgórskim teatrze nie tylko jako artysta znakomity, ale jako dyrektor całego towarzystwa, co mu się chwali, bo znana jego energia i zdolność prawdziwie artystyczna dają świadectwo umiejętne go prowadzenia teatru a tem samem zapewniają, że publiczność tylko z zadowoleniem opu-szczać będzie każde widowisko, czego szczerze mu życzymy zwłaszcza, że nie mając kurtyny Siemiradzkiego potrafi wabić widzów tylko grą artystów.

## Z katolickiego sportu.

A. Trzeba jechać do Rzymu, na ten jubileusz urodzin Piusa IX. choćby tylko przez patriotyzm, bo to nasz naród był „benjaminem“ zmarłego papieża.

B. Przytem mamy wieczny dług wdzięczności wobec Rzymu jeszcze z czasów, kiedy nam przypadał w udziale zaszczyt być „przedmurzem chrześcijaństwa“ przed za-laniem przez pogańską tuszę tegoż, dziś nam tak wdzięcznego Zachodu.

C. No i nie nie mówicie o encyklicie ostatniej w obronie prześladowanych katolików pod rządem rosyjskim. „Biały car“ omalo się nie wśc... (Boże człowiek grzeszne słowo powie), ale przecież to my jesteśmy „benjaminem“ Leona XIII.!



— Ani sobie w głowie nie miejcie, a bym was tego roku na jakie „świeże powietrze“ wywoził. Dostę mi już głowa od długów trzeszczy.

— A po cóż się tata do Rzymu wybiera?

### Wielmożny Panie Djabie!

Upraszam Jego Czartowskiej Mości Djabła nad Djabłami, umieścić w królestwie Jego Djabelskiego pisma następujące obwieszczenie jako „Majówkę“ dla interesowanych osób:

W pewnym miasteczku pod Krakowem, żyły dwie, w samym kwiecie wieku, bo z górą dopiero po 70 wiosen łączące dziewczę, które znużone tem jednostajnem, bez powabu życiem, namyśliły się nareszcie stan swój zmienić. I tak, jedna z nich, pogardziwszy tym grzesznym, niewdzięcznym i rozpustnym światem, przeniosła się niedawno do Bożi, gdzie za swoje niewinne, światobliwe i cnotliwe życie musi do grona aniołków być policzoną; druga zaś, która została jeszcze jako sierotka na pokucie na tym padole płaczu, cudnej urody, miłej i przyjemnej powierzchowności ze zgrabną kibicią, salonową ogładą i ułożeniem, bardzo cnotliwa, poeciwa, skromna, powabna, wysoko wykształcona, ciesząca się wdziękami temu kwitnącemu wiekowi właściwymi, osobiście pod oczyma i na policzkach, tudzież na samym końcu jej kształtnego noska dobrze uwydatnionemi, z dobrej familji i bogata dziewczica: życzy sobie młodego, z dobrej familji, przystojnego, statecznego, uczciwego czerstwego zdrowia kawalera swoją osobą dogonnie uszczęśliwić. Ponieważ sama już oddawna słynie z kapitałów, — więc niekoniecznie wymaga majątku od swego przyszłego małżonka, tylko gorącej miłości i delikatnego obchodzenia się obok wyższego wykształcenia i ażeby poważne i wpływe stanowisko w świecie zajmował. Ponieważ jej znana dziewczęca skromność i wstydlivość — (gdyż żyje sobie spokojnie z dala od tego grzesznego i rozpustnego świata tak, jak niby niewinny pączus róż w ukryciu) nie pozwala jej miejsca swego pomieszkania opublikować, to już rzecz dotyczącego kawalera będzie, zadać sobie tyle trudności, ażeby ją odszukać. Dla wdowców, choćby bezdzietnych i starych kawalerów, choćby majątnych nie robi żadnej nadziei dostąpienia tego szczęścia w uzyskaniu jej ręki, dla tego też niech się darmo nie trudzą, gdyż ich sobie nie życzy.

Merkury.

### Asceta.

— Wie pani, mój mąż to strasznie biedaczysko się umartwia i widać samymi „korzonkami“ żyje.

— Jak to powiada pani: „widać“?

— Ano, bo ciągle w handlu „korzenym“ siedzi.

T. P.

## IWONICZ

### Zakład Zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

otwiera sezon 20<sup>go</sup> maja b. r.

W roku bieżącym oddaje się do użytku P. T. Gości 1-o jeden dom mieszkalny, 2-o jeden barak, 3-o gruntownie przerobione łazienki borowinowe, 4-o ważniejsze przyrządy do ortopedyi.

W mieszkaniach i łazienkach poczyniono możliwe ulepszenia.

Zaprowadzono flakry zakładowe.

W czasie do 20 czerwca i po 20-ym sierpnia mieszkania znacznie tańsze. — W porze od 20 czerwca do 20 sierpnia nie przyznaje się uwolnienia od taksy kuracyjnej.

Lekarzem zdrowowym jest Dr. Kl. Dębicki.

Wszelkie zgłoszenia załatwia

**Dyrekcya.**

## DONIESIENIE.

Jego Cesarsko-Królewskiej Wysokości Najdostojniejszego **Arcyksięcia Reinera** Dyrekcya klucza Lanckorona Izdebnik w Galicyi ma zaszczyt oznajmić P. T. Publiczności, że

**fabryka Jarzębiaku i likierów zdrowotnych**

wraz

**z fabryką konserw jarzynowych**

założona w r. 1884 pod firmą Jego Wysokości Księcia Maurycego Montleart Saxe-Courlande w Izdebniku, przeszła już z dniem 1 stycznia 1892 r. na własność **Jego ces. król. Wysokości Arcyksięcia Rainera**, którą to firmę jednak nosi dopiero po 1 stycznia 1893 r.

Ani w kierownictwie fabryki, ani w wyrobie produktów, ani w sposobie etykietowania wyrobów nie zajdzie żadna zmiana.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę Szanownej P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapsłą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Raczej zatem Szanowna Publiczność przekonać się z naszych oryginalnych butelek o smaku i dobroci **Izdebnickich wódek zdrowotnych**, ażeby potem tem łatwiej mógł ocenić różnicę smaku falsyfikatów, podkopujących mozolnie rozwijający się przemysł rodzimy, a sprzedawanych w handelkach z naszych niestety butelek na kieliszki.

Izdebnik w grudniu 1892.

**Dyrekcya Skarbu Izdebnickiego.**



## Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH  
mieszka obecnie  
w Ryнку głównym, Nr. 23, II piętro,  
gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.  
ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5  
po południu. 9—?

Objąłem

## ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goebłu  
przy placu WW. Świętych, I. 10, I. piętro.  
Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem  
p. Lemparta, długoletniego zastępcy ś. p. docenta  
Goebbla, w czasie jego słabości.  
Zakład został otwarty z dniem 1-go kwietnia 1891 r.  
9—? Dr. med. Jan Starachowicz,  
dentysta.

## Kuchnia domowa

przy ulicy Sławkowskiej 1. 6,  
pierwsze piętro,  
vis-à-vis Hotelu Saskiego  
WYDAJE 9—24  
śniadania, obiady i kolacje  
w przyzwoicie urządzonej lokalu  
po cenach dla każdego przystępnych.

## H. Kretschmer

w Krakowie — rynek główny Nr. 10.  
HANDEL  
towarów korzennych i norymberskich,  
skład artykułów religijnych, jako to;  
Różańców, Koronek, Krzyżyków, Medalików  
różnych paciorków i wielki wybór obrazów  
świętych.  
Poleca się łaskawej pamięci Sz. Publiczności.  
Na składzie najlepszy lakier bursztynowy, przedko  
schnący do zapuszczania posadzek.  
9—? Ceny bardzo niskie.

## Dr. Paweł Radecki

mieszka obecnie Grodzka 39, I p.  
i ordynuje od godziny 2-giej do  
4-tej po południu.

## Biurow Świderskiego

w Tarnowie

poszukuje i poleca oficjalistów prywa-  
tnych, guwernantki, bony wszelkiej na-  
rodowości i wszelką służbę męską  
i żeńską. 9—?

## 35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów  
MARIE freres, lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-  
Sec, 46, w PARYŻU, na leczenie radykalne Ruptur.  
Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzy-  
mania ruptur. Doktorowie MARIE rozwiązali zadanie  
pod względem podtrzymywania i leczenia ich za  
pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściąga  
nerwy, wzmacnia je bez wstrząszeń i bólu i skutkuje  
w przednim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne  
franków 50 wraz z informacją.

## PORĘBSKI & ZIMLER

(dawniej Józef Riedel)

w Krakowie, Rynek gł. 1. 8,

polecają:

SKŁAD TOWARÓW DROBIAZGOWYCH DLA DOMOWEGO UŻYTKU

PRZYBÓRÓW DO KRAWIECZYZNY ROBÓT RĘCZNYCH

oraz materiałów różnego rodzaju do robót szydełkowych,  
drutowych, do haftu itd.

WYBÓR PRZYBÓRÓW I MATERJY KOŚCIELNYCH. — PRACOWNIA SZAT KOŚCIELNYCH.

SKŁAD HERBATY.

Bawełny: saskie, lipskie i barlandzkie. — Nici do maszynowego szycia z angielskich fabryk

Towary galanterjne, skórzane i na drzewie rzeźbione.

## MAGAZYN

## AU BON MARCHÉ FILIPA EILE

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod L. 6,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIEKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzony

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież wyroby z brązu, majoliki, skóry, necessary, pugilaresy, pamiątniki, teczki, jakoteż mydła, perfumy angielskie i francuskie, biżuterie, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rakawiczki, torby podróżne, pledy, wachlarze, nadto prawdziwe franc. gilzy do papierosów firmy Cawley & Henry i różne inne nowości

11—?

po cenach umiarkowanych.

**CUKRY**  
DESEROWE  
Czekoladki, Karmelki,  
Pierniki Petifours, Herbatniki oraz  
Biscuits de Reims, Ciasteczki francuskie) poleca  
**CUKIERNIA**  
**ADAMA ROSZKOWSKIEGO**  
10—?  
Rynek główny, róg ul. Szewskiej,  
**TORTY FANTAZYJNE**  
(okolicznościowe).  
**PIRAMIDY,**  
LODY.  
przez sezon zimowy.

Pierwsza krajowa

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH  
i ODLEWARNIA METALI

JAKUBOWSKI & JARRA

W KRAKOWIE,

I. Berka Joselowicza i. 19, Magazyn Sukienicze I. 26, we Lwowie Rynek I. 26

Składy komisowe w ważniejszych miastach Galicji i na Bukowinie  
poleca swoje wyroby.

Wykonują wszelkie reperacje — srebrzenie i złoczenie w ogniu i galwanicznie po cenach przystępnych.

Utrzymuje stale na składzie Samowary turskie, Herbatę rosyjską z Chin poleca jako nowość herbatę w cegiełkach z wysiewek najlepszych gatunków 1/4 funta 60 ct.

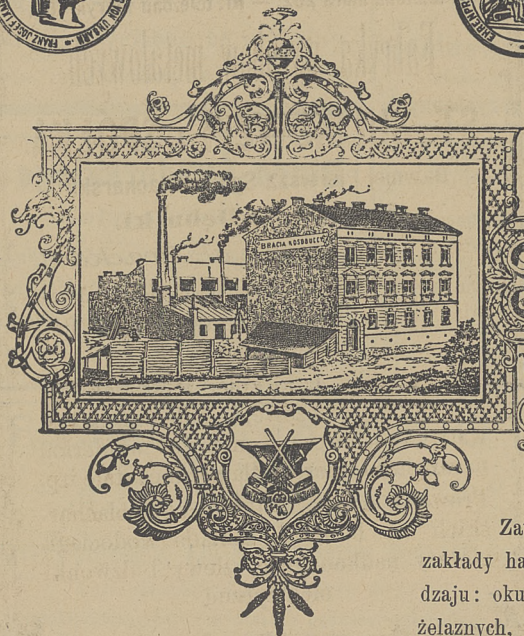




Srebrny medal za usługi  
z Wystawy krajowej z r. 1887  
dany przez c. k. Minist. handlu.



# PIERWSZA PAROWA FABRYKA WYROBÓW ślusarsko-budowlanych



## BRACIA KOSOBUCCY.

W KRAKOWIE,  
ulica Starowiślna L. 81. Dom własny.

Zawiadamiamy Szan. Panów architektów, inżynierów i większe zakłady handlowe, że otworzyliśmy fabrykę parową wyrobów wszelkiego rodzaju: okuć budowlanych jakoteż i stylowych, krat i drzwi żelaznych, okuć żelaznych, bram dla fabryk, balkonów, werand, schodów kręconych i prostopadłych, bram suwanych na szynach, krat i ogrodzeń grobowych, krzyży i t. p. wchodzące konstrukcje żelazne przytem podejmujemy się wszelkiego rodzaju reperacji maszyn pomocniczych, aparatów, stacji wodociągowych, robienia i ustawiania transmisji, reperacji młynów, wszelkiego rodzaju robót tokarskich, żelaznych, mosiężnych, gusztalowych, stempli i matryce, przytem polecamy Panom inżynierom do ziemnych robót rozpieracze zapomocą gwintu toczonego, lewego i prawego, jako najpraktyczniejszy środek wypróbowany przy kanalizacji.

Donosimy PP. fabrykantom wyrobów betonowych, iż wyrabiamy  
dotąd nieznane maszyny oraz formy do robienia posadzek betonowych.

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie.

☛ Ceny fabryczne. ☛

7—24

## Kapelusze

MĘZKIE i DZIECINNE FILCOWE,  
KRAWATY,  
Gorsety damskie nowego kroju,  
Bieliznę męską  
w wielkim wyborze, polecają

**BR. BILEWSCY**

w Krakowie, obok kościoła N. P. Marji.

## HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych, stajnie, wozownie.

Restauracja w miejscu. 9—24

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę i wyżej, — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.



Skład główny kuracyjnych: Koniaku francuskiego i Wina Malagi.

## Handel „pod Palmą“ ANTONIEGO HAWĘŁKI w Krakowie, w Rynku głównym,

poleca: wszelkie **Towary korzenne**. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — **Rumy, Araki i Esencja trzestenska**. — **Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Koniak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** angielskie, pilzneńskie. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńskich na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — **Ekstrakt czekoladowy**. — **Cukierki** czekoladowe angielskie i słodowe. — **Makaroniki i Biszkoty** deserowe angielskie i krajowe. — **Owoce** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. — **Kalafior** letnią porą krajowe, zimową algierskie. **Kompoty** włoskie i **Imbir** chiński na kilogramy, oraz wszelkiego rodzaju **Bakalie**. — **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Paszety** strassburskie i domowe z dziczyzny i **Kwicozoły** faszerowane. — **Ostrygi** holenderskie i ostendzkie. — **Kawior** astrachański i **Słedzie** pocztowe w każdej porze roku. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — **Sardynki** francuskie Philippe & Canaud. **Homary, Łosoś** amerykański. **Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karciochy, Groszek i fasolka** zielona w puszkach. — **Różne Konserwy, Sosy, Musztardy**: francuska, angielska kremśka i krakowska; oraz wszelkie **przyprawy** do potraw. — **Ekstrakt Liebiga i Kemmericha**. — **Bulion** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne. — **Oliwę** nieciejską, i prowancą. — **Winogrona** kuracyjne włoskie i bańskie, zimową porą hiszpańskie oraz **różne Owoce** włoskie i tyrolskie.

**Dziczyznę i Zwierzynę** jesienną i zimową porą. **Sklep frontowy** odosobniony od bufetu dla osób kupujących zaopatrzony w najświeższe towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz oddzielne gabinety urządzone do **śniadań i kolacji** z osobnym schodem.

W handlu zamawiać można **ryby morskie, dziczyznę**, wszelkiego rodzaju **paszety** z dziczyzny w różnym wyrobu na zimno i gorąco, — **galantyny, roland** z prosiecia, **galarety, majonezy** z ryb, **auszpiki i t. p. Kanapki** (Saudwice) tak mięsne jako i postne. — **Ceny stałe.** 11—?

Przy handlu obszerny lokal do **śniadań**, oraz dla większych **zebrań i gabinetów**.

Główny skład piwa pilzeńskiego z browaru mieszczńskiego. Marka B. B.

Nr. telefonu biura 202. — Nr. telefonu fabryki 180.

## Fabryka wyrobów metalowych ST. SULIKOWSKI i SPÓŁKA

Dawniej Pierwsza Spółka blacharska  
Kraków — Dębniiki.

Biuro fabryczne ul. Bracka 5.

Fabryka wykonywa wszelkie roboty blacharskie wraz ze ślusarskimi i moliężniczymi.

Przybory dla c. k. kolei żelaznych jak: latarnie parowozowe, tendrowe, lampy wagonowe, tarcze sygnałowe, wiaderka, naczynia na smarowidła płynne i stałe itp.

Prowadzi dział wszelkich robót blacharskich do budowy, zakłada wodociągi, clozety nadkanałowe, zlewy i dzwonki elektryczne.

**Richterowskie zabawki: Mezydusza, Zadania łukowe, Pigorasa, Krzyżek, Lamigłowa itd.** podają teraz więcej rozrywkę, jak przedtem, ponieważ nowe zeszyty zawierają także zadania dla dwu zabawek odradu. — Prawdziwe jedynie z marką kotwica. Cena 35 kr. za sztukę.



**Zagadka z zadań łukowych.** Wiele tysięcy rodziców wyraziło się z wielkim uznaniem o wysokiem wychowawczem znaczeniu sławnych

**Kotwicznych skrzynek budowlanych,**

Prawdziwe  
tylko  
z kotwicą!

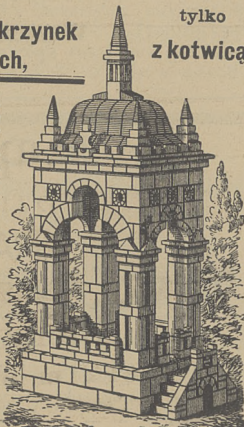
nie masz lepszej i bardziej zajmującej zabawki dla dzieci dorosłych. Są one najlepszym i z powodu trwałości najtańszym podarkiem na gwiazdkę dla małych i wielkich dzieci. Blizsze szczegóły o skrynkach budowlanych i o powyższej wymienionych zabawkach dla dzieci o cierpliwości można znaleźć w ilustrowanej książeczce: **Dla dzieci najlepsza zabawa.** Ta mała książeczka powinienby sobie sprowadzić wszyscy rodzice, którzy chcą dla swych dzieci wybrać rzecz z wielką doskonałością i po-darek, jak najprędzej od niżej podpisanej firmy; przesyłka nastąpi bezpłatnie i franco. — Wszystkie skrzynki budowlane bez fabrycznej marki **Kotwicy** są to zewsząd jako dopelnienia zupełnie bezwartościowe naśladowania, należy więc żądać zawsze i przyjmować

**tylko kotwiczne skrzynki budowlane Richtera,**

które jak dawniej tak i teraz pozostają na niedoścignionym wyżynie; dostać ich można we wszystkich lepszych handlach zabawkami po cenie od 35 kr. do 5 złr. i wyżej.

**F. Ad. Richter i Cie.**

Pierwsza austr.-węg. ces. i król. uprzywilejowa. fabryka skrzynek budowlanych.  
Wiedeń, I. ulica Nibelungen 4.



## FABRYKA rolet i dywanów JÓZEFA KÖHLERA

w KORCZYNIE koło Krosna,

poleca swoje wyroby, jak:

**rolety do okien** od 80 centów i wyżej, **dywanochodniki** 60 ctm. szer. od 20 ct. do 4 złr. 1-50 mtr. **dywany** 130/200 od 3 złr. 20 ct. do 4 złr. 80 ct. za sztukę, **dywany** 180/250 od 4 złr. 80 ct. do 7 złr. 80 ct. za sztukę.

**Story automatyczne amerykański patent**

polecam łaskawej publiczności od 80 ct. wyżej.

**Cenniki przysyłam z Korcyną lub od p. Ludwika Sedlaczka w Przemyśle.**

**Ajentów** przyjmuje pod najlepszymi warunkami.



# WILLA na ZWIERZYŃCU 1. 22

w pięknym położeniu, blisko mogiły Kościuszki z owocowym ogrodem, zabudowaniami gospodarskimi, ornem polem i łąką (razem pięć morgów) jest do sprzedania z wolnej ręki. — Wiadomość u właściciela ul. Floryańska Nr. 39. piętro I. od frontu.

## CZESKA AJENCJA **Ferdynanda Hofmana** JUBILERA.

ulica Grodzka Nr. 26, w Krakowie.

Prawdziwe Granaty w złocie,

ametysty, topazy, agaty, tigrisie oko.  
moldawity, bursztyny itd. w oprawie.  
9—24 Wyroby złote i srebrne.

## Bronisława Krasickiego

**Biuro wywiadowcze, pośrednictwa, informacji i ogłoszeń.**

Zakład nakrów, publicznych posługaczy i przewoźni mebli etc.

w Jarosławiu, w domu Dra Richtera obok Wałów.

Stęczy:

oficyalistów, służbę, robotników i kolektantów do kwestowania, pośredniczy w kupnachs, dzierżawach, najmie, wyszukiwaniu wspólników, udziela wszelkich informacji w interesach handlowych i prywatnych itd.

## Szukam miejsca

na kasyera, kontrolora, albo nauczyciela domowego za kaucją 2000 reńskich i dowolnem wynagrodzeniem.

Of. pod adr. **Kaczmarek**, emeryt. Otoczna, p. Wilhelmsau, prow. Poznań.

## KAMIENICA

dwupiętrowa przy ul. Straszewskiego wraz z przyległymi budynkami i plac pod budowę do jednej realności należące **jest z wolnej ręki do sprzedania.** —

Blizsza wiadomość, Stradom Nr. 8.

Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!

KRAJOWA

**Fabryka Wyrobów Tkackich  
WŁADYSŁAWA GONETA  
w Korczynie**

poleca sławne płótna korczyńskie, jako najlepsze i najtrwalsze, zawsze świeże, z czystego lnu, w wielkim wyborze od grubych do najcieńszych web, na koszule, poszewki, kalesony, prześcieradła bez szwu, wszelkiej szerokości. — Ręczniki wszelkiego rodzaju, chusteczki do nosa grubsze i webowe, obrusy i serwetki, ścierki, dymy na spodnice, poszwy. Płótna żaglowe (Segeltuch), drelch na liberje i materace, płótna pół bielone itp. wyroby w zakres tkactwa wchodzące, pierwszej jakości.

Cenniki i próbki żądanych gatunków darmo i oplatnie

Uprasza się o łaskawe względy.

Ceny uniarkowane!

Ceny uniarkowane!

## FARBIARNIA

**i Pralnia Chemiczna**

KRAKÓW,

róg Karmelickiej i Garbarskiej 17,

przyjmuje

**bo farbowania, prania lub oczyszczania**

wszelkie materje jedwabne, wełniane, bawełniane, aksamity, koronki i. t. p.

Z uszanowaniem

**Piotr Utelski.**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że

**FILIA**

**polskiej fabryki rękawiczek**

oraz bandażi i szelek

przeniesiona z ulicy Grodzkiej Nr. 31,

na ul. Grodzką Nr. 25, I. piętro.

Dziękując za dotychczasowe względy, upraszam o dalsze odwiedziny

z poważaniem **Antoni M. Mirkiewicz.**

## W. JACHIMOWICZ

**malarz dekoracyjny**

w Krakowie, ulica Dietla Nr. 101,

wprost ulicy Wielopole,

podje muje się malowania kościołów pałaców itp.

wykonuje

WSZELKIE DEKORACYJE, FIRMY I WYSTAWY

**złocenia, bronzowania,**

lakierowanie mebli, naśladowanie drzewo i marmur.

**DR. ALBIN KAZIMIERZ SCHWARZ**

mieszka obecnie

przy ul. Sławkowskiej L. 8., I. p.,

ordynuje

9—?

od godziny 3 — 5 po południu.

## KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koksu pruskiego w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

**koksu naszego**

w warsztatach kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

**KOKS GAZOWY**

wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie 40 centów za cetnar cłowy (biorący 100 cetnarów płaci po 35 ct.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu.

11—?

**Zarząd gazowni miejskiej.**

## SKŁAD PIWA I PORTERU

**z browaru**

**ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA**

w Żywcu.

Takowe sprzedają po następujących cenach:

Piwo cesarskie . . . 10 ct.	Porter . . . . . 16 ct.
„ marcowe . . . 12 „	Ale . . . . . 16 „

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w Beczkach.

**G. Lazar. — Kraków,**

ulica św. Jana, l. 9, na dole w podwórzu.



# A. SZAFRAŃSKI

Kraków, Rynek, Linia A-B, 37.

**Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, wyrobów gumowych, artykułów gospodarczych i browarniczych,**

poleca po najumiarkowańszej cenie:

**Farby** olejne w tubach Düsseldorfskie.  
„ akwarelowe i gonache.  
„ do malowania na porcelanie.  
„ emaljowe i majolikowe.  
„ do chromofotografii.  
„ do imitowania gobelinów.

**Wszelkie werniksy i utensylia do malowania potrzebne.**

**Palety, ampułki, sztalugi, kije (Malstoki) manekiny.**

**Wielki wybór pędzli do robót artystyczno malarskich.**

**Płótna na bleitramach i w rozmaitych szerokościach.**

**Ołówki, kalki, papiery rysunkowe, węgle.**

**Wzorki, kasetki na farby.**

**Wielki wybór wyrobów z terakoty do malowania.**

**Wyroby z drzewa lipowego do malowania (Wachlarze, kasetki)**

**Wielki skład atramentów rozmaitych.**

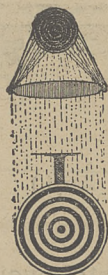
**Papier listowy w kasetkach.**

**Wszelkie przybory kancelaryjne i rysunkowe.**

Przyjmuję obrazy w komis do sprzedania.

Cenniki na żądanie darmo i oplatane.

**Zamówienia z prowincji skutecznia się odwrotną pocztą.**



## M. NIEMETZ

w Krakowie, Sukiennice 1. 30.

Poleca Szan. Publiczności swój

### ZAKŁAD OPTYCZNY

wielki wybór okularów i cwikierów, oraz damskich lornetek salonowych. termometrów i t p. Szkła diafragmowe uznane rzecz słynnych lekarzy za najlepsze.

**Wszelkie naprawy tanio.**

Z poważaniem **M. NIEMETZ.**

## W I N O

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

**na butelki i beczki**

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju

**H. FRITSCH**

Mały Rynek Nr. 1.

2—24

## KUCHNIA POLSKA

wraz z kawiarnią

ulica świętej Anny Nr. 5.

poleca

**śniadania, obiady,  
i kolacje**

**czysto, smacznie i na maśle  
przyrządzone.**

Dla Panów Abonentów ze znacznym ustępstwem.

Dziękując za dotychczasowe względy,  
polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

**Józef Bielawski.**

### WANNY DO OGRZEWANIA

**PRYSZNICE, ZYCBADY KŁOZETY POKOJOWE  
WYROBU WŁASNEGO**

przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne  
poleca

**KAROL MARKUS, blacharz,**

1—24

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.

**NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH  
i Samowarów Tulskich.**

## Koncesjonowany Zakład Pogrzebowy A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów  
posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

12—24

Telegramy: A. Szafrąński, Kraków.



**!! Wszystko !!**  
**co kto tylko zażąda**  
dostarczają

**KRAJEWSKI & LIČKA**

**DOM AJENCYJNO KOMISOWY**  
**i przedsiębiorstwo wysyłkowe**

dla wszystkich artykułów do użytku prywatnego i przemysłu.

Wiedeń, Giselstrasse Nr. 1.

Zamawiać można wszystko bez poprzedniego za-  
pytywania się, opisując dokładnie żądany przed-  
miot i przybliżoną cenę tegoż.

**Cenniki na żądanie gratis i franko.**

wysyłka pocztą lub koleją za zaliczką.

**!! Tanio — dobrze — rzetelnie !!**

## WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona  
z przepychem i wszelkimi wymogami domowego gospodar-  
stwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi  
dwóch kuchni, z dwumorgowym ogrodem uprawionym,  
z licznymi oficynami i osobną cieplarnią

**jest z wolnej ręki do sprzedania.**

12—12

Wiadomość w Redakcji „Dziennika”.

**Za 1 Złr. 1 kł.**

**najprzedniejszych francuskich mydełek**  
toaletowych jak glicerynowych,  
**piżmowych, fiołkowych, różannych i t. p.**  
sortowanych zapachów.

**Za znakomity towar ręczy się.**

Adres zur „Französin“ Seifen u. Parfumerie.

Niederlage Wien **18 B. Döblingerstrasse Nr. 38.**

**GŁÓWNY SKŁAD**

**MASZYN ROLNICZYCH, OGNIOWYCH, SIKAWEK, POMP, RUR, STUDNI**

ORAZ

**GŁÓWNY SKŁAD MĄKI KOŚCIANEJ I WSZELKICH SZTUCZNYCH NAWOZÓW**

18—24

**FRANCISZEK ALBIN**

**w Podgórzu ulica Rękawka Nr. 159**

## M. BEYER i SPÓŁKA

**Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14.** (naprzeciw kościoła Najśw. Panny Maryi.)

### FABRYCZNY SKŁAD

**plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej oraz bielizny stołowej**  
**białej i kolorowej. Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.**

### Główny skład

normalnej bielizny trykotowej **Prof. Dr. Gustawa Jaegera** i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu  
wełny i bawełny. **Pończoch** damskich i dziecinnych i **skarpetek** męskich. Skład bielizny **Wielb. Księdza**  
**Sebastiana Kneippa.**

**Na sezon letni otrzymali**

**WIELKI WYBÓR BLUZEK SATYNOWYCH, WEŁNIANYCH i JEDWABNYCH.**

**PARASOLKI** damskie od słońca oraz **PARASOLE** od najtańszych do najwykwintniejszych.

**CAŁE WYPRAWY ŚLUBNE**

są gotowe na składzie.

**Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.**

1—2